

Ks. Tomasz Nawracała*
WT UAM, Poznań

KONIECZNOŚĆ A NIEMOŻNOŚĆ. CIAŁO CHRYSYDUSA UBOGIEGO WEDŁUG FRANCISZKA

Papież Franciszek bardzo często w swoich przemówieniach nawiązuje do dramatów ludzkiego życia. Choroba, cierpienie i ubóstwo są tematami, które szczególnie poruszają serce każdego człowieka, szczególnie zaś chrześcijanina. W papieskich wypowiedziach pojawia się często wyrażenie „ciało Chrystusa”, które powinno inspirować do świadczenia miłości każdemu napotkanemu bliźniemu. Niniejszy artykuł wskazuje na rozumienie samego wyrażenia w nauczaniu Pisma Świętego i Tradycji Kościoła, a następnie pokazuje możliwości jego wykorzystania na gruncie teologii systematycznej. Taka teologia musi bowiem z ostrożnością podchodzić do interpretacji pojęcia „ciała”, które już u autorów greckich otrzymuje różne, lecz precyzyjne znaczenie.

W wywiadzie, jakiego papież udzielił włoskim dziennikarzom w październiku 2013 roku, pada pytanie o znaczenie wyrażenia *ciało Chrystusa*. Od chwili wyboru wyrażenie to często powraca w wypowiedziach Franciszka, szczególnie w kontekście ubóstwa. Wobec zarzutu o pauperyzm papież wyjaśnia, że takie postawienie sprawy jest wypaczeniem Ewangelii. Ubóstwo nigdy nie jest i nie było celem samym w sobie. Nawet jeśli w przeszłości obserwowano liczne ruchy ubogich, to ich błąd polegał na niezrozumieniu samego przesłania Jezusa. Prawdziwe ubóstwo opiera się na Ewangelii, z niej wypływa i do niej prowadzi, szczególnie jeśli bierze się pod uwagę sens słów Jezusa. Wspaniała scena sądu z 25 rozdziału Ewangelii według św. Mateusza pokazuje istotny związek między człowiekiem – bratem a Jezusem. Cokolwiek czyni się dla człowieka, to samo czyni się dla Jezusa. Dlatego uczeń Chrystusa troszczy się o bliźniego, o biednego, cierpiącego, każdego, który znajduje się w potrzebie. W takich różnych i dramatycznych sytuacjach życiowych ludzi ujawnia się siła Ewangelii, która nie pozwala zamknąć ani oczu, ani uszu. Wręcz przeciwnie: ona pozwala dotrzeć

* Ks. Tomasz Nawracała – doktor teologii, Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu, adiunkt; e-mail: ks.tomn@gmail.com.

i usłyszeć krzyk biednego¹. Zdaniem Franciszka między człowiekiem ubogim a Chrystusem istnieje szczególny związek, na mocy którego pomoc okazywana temu ubogiemu jest pomocą okazywaną ciału Syna Bożego.

Wydaje się, że taki aksjomat nie jest niczym szczególnym dla chrześcijaństwa. Od samego początku troska o ubogich jest jednym z głównych elementów pracy apostołskiej wynikającym z nakazu samego Chrystusa. Inspirująca scena Sądu Ostatecznego z sentencjami: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,40 i 45)² od samego początku zmuszała do refleksji nad własnym postępowaniem. Jakie ma znaczenie ludzkie działanie, wysiłek, poświęcenie? Czy większe lub mniejsze ofiary dnia codziennego mają sens, szczególnie jeśli połączone są z wykluczeniem społecznym? Czy w imię wierności Ewangelii rozdawanie dóbr ubogim jest dobre? Na tego typu pytania odpowiedź chrześcijaństwa była jednoznaczna i oczywista: warto podejmować codzienny wysiłek utraty własnych dóbr w pomocy dla innych, ponieważ w godzinie sądu otrzyma się zdecydowanie więcej (por. Mk 10,28–30). Wiara w eschatologiczną odpłatę zwyciężała chęć posiadania i gromadzenia dóbr materialnych.

Z drugiej strony ta sama tradycja ewangeliczna sugeruje mimo wszystko różnicę w postępowaniu wobec ubogich i wobec Jezusa. W okresie poprzedzającym wydarzenia zbawcze w Jerozolimie Jezus upomina Judasza patrzącego na namaszczenie uczynione przez Marię w Betanii: „Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie” (J 12,7–8). Obecność fizyczna Jezusa dla uczniów jest określona i ograniczona. Obecność ubogich nie ma takich granic i nie jest wprost związana z działalnością Zbawiciela.

Przedstawione dwie perspektywy spojrzenia na kwestię ubóstwa i ubogich w Kościele muszą być inaczej odczytane w kontekście papieskich wypowiedzi o *ciele Chrystusa*. Niniejszy artykuł pragnie najpierw pokazać znaczenie Franciszkowego pojęcia, a następnie odnieść je do trzech zagadnień teologicznych: Kościoła, Eucharystii i ciała zmartwychwstałego. Wydaje się bowiem, że te trzy elementy doktrynalne powinny być w sposób szczególny zauważone i podkreślone w całości papieskiej wizji Kościoła ubogich wyrażanego przez omawiane pojęcie.

¹ Zob. http://www.lastampa.it/2015/01/11/italia/cronache/avere-cura-di-chi-povero-non-comunismo-vangelo-las_vmlIioCWdmI0mYz192J/pagina.html [dostęp: 10 IX 2015]. Wywiad ukazał się także w książce: A. Tornielli, G. Galeazzi, *Papa Francesco questa economia uccide*, Milano 2015.

² Cytaty z Pisma Świętego według *Biblii Tysiąclecia*, <http://biblia.deon.pl/>.

CHRYSTUS W UBOGIM

Od początku swojego pontyfikatu papież podkreśla rolę ubogich w życiu Kościoła. Ubóstwo nie ma jednak znaczenia wyłącznie materialnego. Franciszek wskazuje również na ubóstwo duchowe, które jest dużo groźniejsze: trudniej je dostrzec i trudniej mu zaradzić. Tacy ubodzy powinni być dla Kościoła przedmiotem troski, gdyż z ludzką biedą powinno się walczyć. Każdy człowiek ma prawo do godnego życia, do posiadania odpowiednich środków koniecznych do życia, do korzystania z dobra wypracowanego przez osobisty wysiłek pracy i zaangażowania. Nierówny dostęp do dóbr materialnych i ogromne obszary biedy we współczesnym świecie są jednak faktem. Tworzą one niechlubną kartę w dziejach ludzkości, która pomimo postępu technologicznego nie potrafi zapewnić wszystkim tych samych warunków egzystencjalnych. Ubodzy żyją we współczesnym świecie! Ubodzy są blisko każdego człowieka! Wprawdzie świat w ogóle na nich się nie skupia i obchodzi wielkim milczeniem, promując młodość, bogactwo, przyjemność. Nauczanie papieża jest już samo w sobie sprzeciwem wobec takiego modelu świata i głośnym krzykiem w imieniu tych, o których nikt nie pamięta.

Głos papieża jest wyraźny: w każdym ubogim można spotkać Chrystusa. W każdym człowieku, którego życie nie toczy się normalnym rytmem, ale zostaje zakłócone przez wydarzenia zewnętrzne, zmuszając do porzucenia dotychczasowego miejsca i ludzi, należy dostrzegać Chrystusa. Biedni, chorzy, uciekinierzy, migranci – wszyscy tworzą jedno ciało Chrystusa³.

Święci są tymi, którzy prawdę o ciele Chrystusa pojęli „sercem”, a nie rozumem. Ich odejście od świata ma zawsze jakiś kierunek – jest nim sam Bóg. Rezygnacją z wygodnego życia, aby i odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa i uczyć miłości w codziennym życiu. Święci uczą miłości do ubóstwa, aby „móc kochać bardziej ubogich i chorych”⁴. Pochylenie nad nimi ze współczuciem i czułością po to, aby służyć – to tajemnica „dotykania ciała Chrystusa”⁵. „Ubodzy, opuszczeni, chorzy, zepchnięci na margines są ciałem Chrystusa”⁶. Święci, dotykając ciała Chrystusa, zachęcają do nowego sposobu działania: „niewstydzania się, nieślękania, nieodczuwania niechęci do «dotykania ciała Chrystusa»”⁷. Doświadczenie świętych w zewnętrznym dotykaniu ciała Chrystusa ma swoje głębokie inspiracje: widzi się

³ Por. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migran-
tów i Podróżujących, 24 V 2013, „L’Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353), s. 24.

⁴ Homilia w czasie mszy św. kanonizacyjnej (12 V 2013), „L’Osservatore Romano” [ed. pol.]
2013, nr 7 (353), s. 12.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże. W przemówieniu w szpitalu w Rio de Janeiro papież, przywołując postać św. Franciszka, mówi, że w każdym człowieku cierpiącym obejmujemy cierpiące ciało Chrystusa. Przemówienie w czasie wizyty w Szpitalu św. Franciszka z Asyżu (24 VII 2013), „L’Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 10 (355), s. 15.

samego Chrystusa w konkretnym człowieku, nawet jeśli cierpienie, bieda czy inne zdarzenia zdeformowały jego ciało. Święty nie jest zgorzony tym zewnętrznym obrazem, ponieważ widzi głębiej: dostrzega ukrytego w człowieku Chrystusa. W każdym cierpiącym człowieku obecny jest Chrystus, którego nie można się wstydzić⁸.

Dotyk i spojrzenie są istotnymi elementami odniesienia do ludzi ubogich. Jako doświadczenia zmysłowe nadają pewnej konkretności postępowaniu człowieka. Służba i miłość przechodzą z teorii w praktykę, ze słów do czynów. I to jest najbardziej oczywisty sposób odnoszenia się do tych, którzy tworzą ciało Chrystusa i są Jego twarzą⁹. Zanim Franciszek zasiadł na tronie św. Piotra jako spowiednik, zadawał penitentom dwa pytania: „Proszę mi powiedzieć, kiedy pan daje jałmużnę, czy patrzy pan w oczy osobie, której ją daje? – „No, nie wiem, nie zwróciłem uwagi”. Drugie pytanie: „Czy kiedy daje pan jałmużnę, dotyka pan ręki osoby, której ją daje, czy rzuca pan monetę?”. To jest problem: ciało Chrystusa, dotykanie ciała Chrystusa, branie na siebie tego bolesnego problemu ubogich. Ubóstwo dla nas, chrześcijan, nie jest kategorią socjologiczną, filozoficzną lub kulturową: nie, jest kategorią teologalną. Powiedziałbym, że jest to być może pierwsza kategoria, ponieważ Bóg, Syn Boży, uniżył się, stał się ubogi, by iść z nami drogą. I to jest nasze ubóstwo: ubóstwo ciała Chrystusa, ubóstwo, które nam przyniósł Syn Boży poprzez swoje wcielenie. Kościół ubogi dla ubogich zaczyna się od tego, że wychodzimy ku ciału Chrystusa. Jeśli idziemy do ciała Chrystusa, zaczynamy coś rozumieć, pojmować, czym jest to ubóstwo, ubóstwo Pana. I nie jest to łatwe¹⁰.

⁸ Homilia podczas mszy św. Kanonizacyjnej (27 IV 2014), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 5 (361), s. 5-6. Medytacja poranna w Domu św. Marty (7 III 2014), http://w2.vatican.va/content/francesco/fr/cotidie/2014/documents/papa-francesco_cotidie_20140307.html [dostęp: 14 IX 2015].

⁹ Por. Spotkanie w *Dono di Maria* z siostrami miłosierdzia, biednymi i wolontariuszami (21 V 2013), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2013/may/documents/papa-francesco_20130521_dono-di-maria.html [dostęp: 14 IX 2015].

¹⁰ Czuwanie modlitewne z okazji dnia ruchów, nowych wspólnot i stowarzyszeń katolickich (18 V 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353), s. 19. W podobny sposób mówi papież w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju (1 I 2015): „[...] Kieruję nagłą apel do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli i do wszystkich, którzy – z bliska bądź z daleka – także na najwyższych szczeblach instytucji, są świadkami plagi współczesnego niewolnictwa, by nie stawali się współwinni tego zła, by nie odwracali oczu od cierpienia swoich braci i siostr w człowieczeństwie, pozbawionych wolności i godności, ale mieli odwagę dotknąć cierpiącego ciała Chrystusa, który staje się widzialny przez niezliczone oblicza tych, o których On sam mówi *ci bracia moi najmniejsi*” „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 12 (367), s. 8). Zob. także Orędzie na XXIX Światowy Dzień Młodzieży 2014 roku, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 2 (359), s. 9–10.

Czynienie konkretnego dobra innym rozpoczyna się od ciała bliźniego, od ciała Chrystusa. Nie można się wstydić bliźniego, tak jak nie należy wstydić się Chrystusa¹¹. Służba tym ubogim jest prawdziwą szkołą Ewangelii:

Wszyscy jesteśmy powołani do tego, byśmy byli ubodzy, do dzielenia się z tymi, którym brak rzeczy niezbędnych, do dotykania ciała Chrystusa! Chrześcijanin nie jest człowiekiem, który dużo mówi o ubogich, nie! Jest człowiekiem, który ich spotyka, który patrzy im w oczy, który ich dotyka. Nie jestem tu, by mówić o mnie środki przekazu, lecz by wskazać, że to jest droga chrześcijańska, ta, którą poszedł św. Franciszek¹².

Podobnie, choć w kontekście wcielenia, brzmią słowa, które papież wypowiedział w czasie spotkania z pastorem G. Traettina i wspólnotą zielonoświątkową:

Apostoł Jan mówi wyraźnie: *Ten, kto mówi, że Słowo nie przyszło w ciele, nie jest z Boga! Jest od antychrysta*. Nie jest nasze, jest wrogie! Ponieważ była pierwsza herezja – powiedzmy to słowo między nami – i była to ta, którą potępia apostoł: jakoby Słowo nie przyszło w ciele. Nie! Wcielenie Słowa jest u podstaw: to Jezus Chrystus! Bóg i człowiek, Syn Boży i Syn człowieczy, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. W ten sposób zrozumieli to pierwsi chrześcijanie i musieli wiele walczyć, bardzo, bardzo wiele, aby zachować te prawdy: Pan jest Bogiem i Człowiekiem; Pan Jezus jest Bogiem, który stał się ciałem. Jest to tajemnica ciała Chrystusa: nie można zrozumieć miłości do bliźniego, nie rozumie się miłości do brata, jeżeli nie rozumie się tej tajemnicy wcielenia. Kocham brata, ponieważ także on jest Chrystusem, jest jak Chrystus, jest ciałem Chrystusa. Kocham ubogiego, wdowę, niewolnika, więźnia... Pomyślmy o „protokole”, według którego będziemy sądeni: Mateusz 25. Kocham ich wszystkich, ponieważ ci ludzie, którzy cierpią, są ciałem Chrystusa, a nam, będącym na tej drodze jedności, dobrze zrobi dotykanie ciała Chrystusa. Idźcie na peryferie, właśnie tam, gdzie jest tak wiele potrzeb albo – wyrażmy się lepiej – jest tak wielu potrzebujących, tak wielu potrzebujących... Także potrzebujących Boga, którzy odczuwają głód – ale nie chleba, mają tak wiele chleba – Boga! I iść tam, aby głosić tę prawdę: Jezus Chrystus jest Panem i On cię zbawia. Ale zawsze iść, aby dotykać ciała Chrystusa! Nie można głosić Ewangelii czysto intelektualnej: Ewangelia jest prawdą, ale jest także miłością i jest też pięknem! I to jest radość Ewangelii! To jest właśnie radość Ewangelii¹³.

Franciszek, mówiąc o ciele Chrystusa, nadaje mu wyraźnie wspólnotowy charakter. Pomoc, którą świadczy się bliźniemu, jest pomocą oferowaną każdemu człowiekowi w potrzebie. Wszyscy tworzą tę jedność, która formowana jest przez

¹¹ Por. Medytacja poranna (7 III 2014), http://w2.vatican.va/content/francesco/fr/cotidie/2014/documents/papa-francesco-cotidie_20140307.html [dostęp: 14 IX 2105]; Spotkanie z przełożonymi żeńskich zgromadzeń zakonnych 8 V 2013, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353), s. 8.

¹² Przemówienie do ubogich, bezrobotnych i imigrantów, którymi opiekuje się Caritas (4 X 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 11 (356), s. 11; por. *Evangeliis gaudium* 24 i 270.

¹³ Przemówienie w Casercie (28 VII 2014), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 8–9 (364), s. 41–42.

konkretne działania uczniów Chrystusa. Biedni, chorzy, odrzuceni i wielu innych znajduje się w ludzie Bożym. Oni żyją między chrześcijanami, dzielą te same miejsca i czas. Oznacza to, że działania wobec tych ludzi mogą być albo skierowane do współwyznawców tej samej religii, albo w ogóle do wszystkich bez jakiegokolwiek rozróżnienia czy podziału. W pierwszym wypadku troska o ciało Chrystusa byłaby troską o Kościół katolicki. Nic w tym dziwnego, skoro słowa wypowiada jego widzialna głowa i następca św. Piotra. W drugim wypadku mówienie o ciele Chrystusa jako pojęciu bardziej uniwersalnym należałoby odnieść do Kościoła Chrystusowego w znaczeniu użytym w *Lumen gentium*. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, co papież ma na myśli. Wrócimy do tego w dalszej części artykułu.

POJĘCIE CIAŁA

Autorzy pism Nowego Testamentu piszą w większości swoje dzieła po grecku¹⁴. Kiedy używają pojęcia ciała stosują rozróżnienie pozwalające na precyzyjne wyrażenie myśli. Dla określenia ciała, w jego cielesności, w tym, czym podobne jest do zwierząt, stosują słowo *sarks*. Wyraża ono to, co widzialne i materialne w żywym organizmie, bez wprowadzania dodatkowych podziałów. Ciało-*sarks* oznacza także naturalne lub fizyczne pochodzenie, zrodzenie lub relację do kogoś¹⁵. Takie ciało wyraża istotę stworzenia i może także cierpieć lub być złożone w ofierze. Innym słowem na określenie ciała jest *soma*. Jest ono pojęciem bardziej ogólnym, określającym wszelkie ciało jako takie. *Soma* określa człowieka, zwierzęta, rośliny oraz wszelkie ciała niebieskie. Przez autorów Nowego Testamentu stosowane jest także w sensie topicznym dla wyrażenia liczby ludzi będących blisko siebie i tworzących określoną wspólnotę społeczną lub rodzinną. Wspólnota ta charakteryzuje się nowymi, ścisłymi relacjami i zależnościami oraz działa według własnych zasad etycznych. *Soma* określa uczniów Chrystusa zebranych razem, czyli Kościół.

¹⁴ Wiele języków współczesnych zachowało grecki rozróżnienie pojęcia ciała: ang. *body – flesh*; wł. *caro – corpo*; fr. *chair – corps*; hiszp. *carne – cuerpo*. Sama łacina okazuje się także precyzyjnie oddawać niuans grecki, posługując się dwoma słowami *carne – corpus*.

¹⁵ W tekście Listu do Efezjan 5,30 Wulgata dodaje: *de carne eius et de ossibus eius*. Cały tekst mówi o związku Chrystusa i Kościoła, wskazując, że chodzi o bycie w ciele. Św. Paweł, nawiązując do Księgi Rodzaju i opisu stworzenia kobiety z żebra mężczyzny, użyje jednak pojęcia *soma*. Uczniowie tworzą jedno ciało, jedno *soma*, mimo że związek mężczyzny i kobiety daje jedno *sarks*. Tajemnicą jest takie połączenie Chrystusa i Kościoła, które jednak nie przekracza granicy widzialności. *Sarks* Chrystusa, Słowa wcielonego, a *sarks* uczniów w Kościele to dwie różne rzeczywistości. Tekst Wulgaty za: <http://www.bibelwissenschaft.de/online-bibel/nbiblia-sacra-vulgata/lesen-im-bibel/text/bibel/text/lesen/stelle/59/50001/59999/ch/a8bcbc7f84ac5111287a40714caed442/> [dostęp: 10 IX 2015]. Tekst Neowulgaty już nie ma tego dodatku. Zob.: http://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata/documents/nov_a-vulgata_nt_epist-ephesios_lt.html#5 [dostęp: 10 IX 2015].

Tajemnica wcielenia, którą Kościół wyznaje w *Credo*, wyraża przyjęcie przez Syna Bożego ciała-*sarks*. To ciało było jedyne i charakteryzowało się tym, co jest wspólne dla innych ludzi: poczęło się i narodziło, rozwijało, umarło i zostało złożone do grobu. Nie można mieć żadnych wątpliwości co do poprawności takich tez, jeśli nie chce się popaść w doketyzm, o którym wspomina papież. Chrześcijanie wierzy, że Chrystus przyjął prawdziwe ludzkie ciało z Maryi Dziewicy i przez to ciało był podobny do innych ludzi¹⁶. Przez *sarks* Bóg wszedł w dzieje ludzkości, stając się w nich doświadczalny inaczej – konkretnie, zmysłowo. Niewidzialny i niewyraźny Bóg stał się widzialny i wyraźny w Jezusie. Wejście w historię ludzkości pociąga za sobą także wyjście z niej. Chrystus umarł, dzieląc z ludźmi okrutny koniec życia. Jego historia zakończyła się przez to, że *sarks* przestało istnieć. Egzystencja Jezusa trwa jednak dalej, poza granicę skończoności cielesnej, w tajemnicy zmartwychwstania.

Wiara Kościoła wyróżnia się właśnie ze względu na tajemnice wydarzeń, które nastąpiły trzy dni po śmierci na Kalwarii. Zrozumienie tych faktów jest trudne, lecz zawsze z konieczności sprowadza się do tego samego stwierdzenia: Jezus po śmierci otrzymuje nowe życie. To nowe życie dotyczy jego cielesności i jest skutkiem przemiany tego, co ziemskie, w to, co duchowe. Ciało duchowe, *soma* zmartwychwstałe nie ma już końca, nie może więc być niczym ograniczone i choć jest nie z tego świata, pozostaje w ścisłej relacji wobec tego świata. *Soma* Chrystusa może być tu doświadczone jako rzeczywiste, będąc wzorem i zasadą przemiany innych ludzkich *sarks*.

Nowy Testament bardzo dokładnie określa to, co odnosi się do *sarks* Chrystusa. Miało ono swój początek w Nazarecie, rozwijało się i zostało ukrzyżowane na Kalwarii. Ewangelisci, opisując to, co nastąpiło później: prośba Józefa z Arymatei do Piłata o wydanie ciała, jego rytualne namaszczenie i złożenie w grobie, używają słowa *soma*. Jest to szczególnie bardzo ważny: po zmartwychwstaniu nie można już spotkać, dotknąć, zobaczyć *sarks* Jezusa. On jest dla uczniów inaczej, w sposób jedynie sobie znany, niemniej rzeczywisty. Przemawia nie wyglądem zewnętrznym, ale słowem docierającym do ludzkiego serca. To dlatego Maria Magdalena patrzyła na zmartwychwstałego Pana i sądziła, że to ogrodnik do czasu, aż nie usłyszała własnego imienia (por. J 20,14–16). To dlatego także uczniowie idący do Emaus stwierdzają dobitnie po wszystkim, czego doświadczyli: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32). Chrystus, *ten* sam, choć nie *taki* sam. Nowością jest tutaj inna forma cielesności.

Starożytność chrześcijańska próbowała tę ogólną zasadę oddać przez typ wizerunku Chrystusa Pantokratora¹⁷. Jest to symboliczne przedstawienie Chrystusa

¹⁶ Por. *Lumen fidei* 18,30 i 58.

¹⁷ Jeden z typów ikonograficznego przedstawienia Chrystusa w chwale. Często mylony z wizerunkiem Chrystusa panującego (*Majestas Domini*). Różnica zasadnicza dotyczy przedstawienia postaci, gdyż ten ostatni typ przedstawia całą postać Chrystusa. Na temat znaczenia wizerun-

w chwale, a więc w człowieczeństwie uwielbionym i zmartwychwstałym. Absydy bazylik pokryte mozaikami lub freskami przedstawiają Chrystusa według ścisłych zasad ikonograficznych: postać widoczna jest do połowy, najczęściej trzymając księgę w lewej ręce, a prawą wznosząc do błogosławieństwa¹⁸. Chrystus góruje nad zebranymi uczniami, patrzy na nich z wysokości chwały niebios. Jednocześnie jednak ten „brak ciała” wskazuje na tworzenie go jako elementu ziemskiego, przechodniego, podpadającego pod zmysły przez tych, którzy ochrzczeni w Jego imię gromadzą się na wspólnej liturgii. Kościół stanowi ciągłość ciała Chrystusa, lecz nie jest to ciągłość bezpośrednia: chrześcijanie należą do Chrystusa w swoich *sarks*, ale ich *sarks* nie jest własnym *sarks* Chrystusa. Ono jest przez Niego przyjęte *jako* własne. Światło na takie rozumienie tej zależności rzuca tekst Dziejów Apostolskich (9,1–6). Kiedy Szaweł zostaje posłany do synagog w Damaszku, spotyka po drodze Chrystusa, który czyni mu wyrzut: „Dlaczego mnie prześladujesz?” (w. 4). Późniejszy Apostoł Narodów nie miał zamiaru i nie mógł nic uczynić Chrystusowi, który – przynajmniej dotąd – miał być umarły i złożony w grobie. To, że powstał z martwych, było tylko plotką. Szaweł pałał gorliwością w prześladowaniu chrześcijan, swoich rodaków i współwyznawców. Doświadczenie na drodze do Damaszku całe to myślenie przekreśla w jednej chwili: Chrystus identyfikuje się ze swoim uczniami do tego stopnia, że ich cierpienia czyni własnymi, choć sam cierpień już nie może doświadczyć.

DAWNE PERSPEKTYWY

W kontekście nowotestamentalnej nauki o ciele warto przypomnieć trzy ważne elementy tej nauki.

Po pierwsze, ciało-*soma* odnosi się do Kościoła. Św. Paweł, a później cała tradycja będzie podtrzymywała wyrażenie: Kościół to ciało Chrystusa, *soma Christou* (1 Kor 12,27)¹⁹. Jakość tego ciała określa przede wszystkim różnorodność: wiele członków, wiele posług, wiele darów Bożych. Bogactwo ciała nie jest akcy-

ków zob. Ch. Schönborn, *L'Icone du Christ: Fondements théologiques élaborés entre le Ier et le IIe Concile de Nicée (325–787)*, Fribourg 1976; L. Ouspensky, V. Lossky, *The Meaning of Icons*, Crestwood 1999, s. 75; F. Vouga, J.F. Favre, *Pâques ou rien: La Résurrection au cœur du Nouveau Testament*, Genève 2010, s. 297.

¹⁸ Układ palców oddaje prawdy wiary: palce wskazujący i palec serdeczny złączone razem wskazują na dwie natury Chrystusa, pozostałe trzy palce – na ilość osób w Trójcy Świętej.

¹⁹ Literatura tematu jest przeobfita i łatwa do skonsultowania. Nie ma potrzeby podawać w tym miejscu licznych pozycji. Przywołajmy tylko: X. Léon-Dufour, *Le Corps et le Corps du Christ dans la Première épître aux Corinthiens*, Paris 1983; L. Cerfaux, *La théologie de l'Eglise suivant saint Paul*, Paris 1965; J.G. Page, *Qui est l'Eglise?*, t. 1–3, Paris–Montréal 1979–1986; Ch. Journet, *L'Eglise du Verbe incarné*, t. 1–3, Saint Maur 1999–2000. Odniesienia do Pisma Świętego ograniczymy do minimum, opierając się głównie na 12 rozdziale 1 Listu do Koryntian oraz listach do Efezjan i do Kolosan.

dentalne, lecz substancjalne. Funkcjonowanie ludzkiej społeczności domaga się licznych, często mało znaczących funkcji, po to, aby w kontekście całości okazało się potrzebne. Stąd ciało Chrystusa, tak jak ciało człowieka w ogóle, jest w istocie niejednolite i wielorakie biologicznie, chociaż stanowi jedno. Jedność okazuje się także czymś istotnym dla ciała. Wszystko zespolone jest w jeden wielki organizm nie na skutek wysiłku poszczególnych członków, a przynajmniej nie jest to zasada pierwszorzędna. Tym, co spaja *soma* Kościelne, jest element boski – Chrystus oraz Duch Święty (por. Ef 4,15–16; Kol 2,19; 1 Kor 12,13). Jedność i różnorodność Kościoła nie jest dziełem ludzi, lecz darem ze strony Boga. W tym darze Bóg sam czyni się dostępnym dla każdego człowieka, poza wszelką granicą czasu i miejsca. Gdyby ów dar zależał od tego, co zmienne, czasowe i lokalizujące, to nie byłby darem uniwersalnym. Tymczasem Bóg daje się bez wyjątku wszystkim i czyni to na dwa sposoby: najpierw konkretnie, poprzez tajemnicę wcielenia Syna Bożego, a następnie poprzez wywyższenie Jego człowieczeństwa, które trwa w Kościele. W pierwszym przypadku określony człowiek – Jezus z Nazaretu, podobny we wszystkim do innych ludzi z wyjątkiem grzechu, był Bogiem. I ci, którzy mogli na Niego patrzeć i dotykać (por. 1 J 1,1–3), byli tymi, którzy doświadczali materialnie Boga: dotyk i słowa były dotykiem i słowami Boga, chociaż wyrażonymi na sposób ludzki. W drugim wypadku ta obecność Boga dla ludzi musi przekroczyć granice czasoprzestrzenne bez pomniejszenia istoty daru. I tu stajemy przed tajemnicą Eucharystii.

Słowo ciało-*soma* użyte jest, po drugie, w opisach ustanowienia Eucharystii. Zarówno synoptycy, jak i św. Paweł, podkreślając realność obecności Chrystusa w chlebie, mówią o obecności innej niż ciała-*sarks*. Posłużenie się tym ostatnim wskazywałoby na aspekt czysto fizyczny Eucharystii i potwierdziłoby już starożytne zarzuty wobec chrześcijan o uprawianie kanibalizmu. Chrześcijanie spożywają ciało Chrystusa, prawdziwe i substancjalne, ale obecne sakramentalnie. Taka obecność nie ma nic z nierzeczywistej obecności; ona wskazuje tylko uznanie, z konieczności, niewyraźności tego, co się dzieje. Sakrament jest znakiem widzialnym innej, niewidzialnej, lecz realnej rzeczywistości. Jeśli przyjmuje się Chrystusa, to sam znak dla wartości sakramentu jako takiego musi być zachowany. Znane są w dziejach Kościoła przypadki, kiedy taka obecność została zniesiona. Cuda eucharystyczne są niczym innym jak ukazaniem się w nowej przestrzeni i nowym czasie *sarks* Jezusa. Nie należy jednak tych przypadków traktować jako normę, lecz jako zjawiska nadzwyczajne. Wolność w przekraczaniu granicy obecności sakramentalnej należy wyłącznie do Boga.

Celem sakramentu Eucharystii jest pomoc człowiekowi w osiągnięciu wieczności. Życie doczesne jest drogą, po której człowiek kroczy, odnosząc większe lub mniejsze sukcesy. W drodze do Boga istnieje nieustanna zmienność wynikająca o otwartości człowieka na łaskę i gotowości do współpracy z nią. Dary Boże są niezienne i nieskończone, lecz w człowieku, w jego wolnych decyzjach, stają się ograniczone i zmienne. Przeciwdziałaniu tej zmienności i podtrzymywaniu

w dobrym pomaga przyjmowanie komunii św. Eucharystia jest pokarmem, którym Bóg karmi człowieka. Cała katecheza o chlebie żywym w Ewangelii św. Jana podkreśla ten aspekt wyraźnie (por. J 6,22–58). Jezus nie daje siebie tak jak inne pokarmy; Eucharystia bowiem nie tylko odnosi się do terażniejszości i krzepi ciało, lecz ma na uwadze wieczność i umacnia duszę (por. J 6,27). Jezus jest chlebem, On sam daje siebie po to, aby człowiek mógł żyć wiecznie, tzn. żyć egzystencją, która nie będzie miała już kresu – śmierci (por. J 6,40.50–51). Dar z siebie samego jest możliwy wyłącznie w rzeczywistości ofiary z własnego ciała. Dlatego Jezus mówi o wydaniu ciała-*sarks* za życie świata. Tym, co daje, jest On sam i to, co stanowi o Jego człowieczeństwie. Spożywanie Jego ciała i picie Jego krwi wskazuje na aspekt materialny cielesności: to jest Chrystus. Realna obecność w postaciach eucharystycznych nie pozostawia żadnej wątpliwości: Jego ciało-*sarks* i tylko Jego ciało jest prawdziwym pokarmem (por. J 6,55), którego przyjęcie ma dwojaki skutek: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie”. Najpierw jest łączność między człowiekiem a Jezusem. Ta relacja jest obopólna, ponieważ On trwa w człowieku, a człowiek w Nim, a przez Niego z całą Trójcą Świętą. Trwanie zaś w Bogu, który jest życiem, oznacza życie Nim. Przez Jezusa człowiek otrzymuje dar istnienia w Bogu. Grecki okolicznik *dia* ma znaczenie *poprzez* w sensie instrumentalnym: przez kogoś lub coś faktycznie następuje określony skutek²⁰. Jezus daje swoje własne życie, jako Bóg i jako człowiek, ponieważ tylko przez Niego człowiek może otrzymać życie, które przekroczy cielesność i nada człowieczeństwu w ogóle nowy wymiar. Chodzi tu o takie istnienie, które polega na uczestniczeniu w życiu Bożym. Cały człowiek przed Bogiem będzie istniał dzięki Jezusowi, a nowa egzystencja związana jest ze zmartwychwstaniem ciała.

Nadzieja na powszechne zmartwychwstanie wynika z faktu zmartwychwstania samego Chrystusa. On jako pierwszy doświadcza nowego życia w ciele, które zostało w całej pełni przeniknięte mocą Boga. Dotychczasowe ciało, ciało ziemskie, stało się ciałem duchowym – *soma pneumatikon* (1 Kor 15,44). Od tego momentu każde ciało człowieka może przyodziać się w niezniszczalność, chwalebność mocy, bo tylko wówczas spełni się obietnica dana przez Boga. Przyszłe zmartwychwstanie będzie w ciele-*soma*, żadna bowiem rzeczywistość z tego świata nie może dojść do Boga. Św. Paweł wyraża tę myśl następująco: „Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiągnąć królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne” (1 Kor 15,50).

Eucharystia już daje nadzieję na zmartwychwstanie i już pozwala kosztować w zadatku przyszłej chwały. Ciało-*soma* sakramentalne Chrystusa oddziałuje na ciało-*sarks* człowieka i choć ulega przemianie, to jednak uświęcając duszę, niesie

²⁰ M.A. Bailly, *Dictionnaire grec – français*, Paris 1902, s. 462-463.

przedsmak przyszłej chwały. Ciało zmartwychwstałe to przemienione w *soma sarks* i jest to trzeci ważny element tradycji Nowego Testamentu.

JEDNOŚĆ CIAŁ

Przedstawione wyżej dane na temat pojęcia ciała-*soma* można sprowadzić do wspólnej płaszczyzny. Między ciałem w Eucharystii, Kościołem i ciałem zmartwychwstałym zachodzi pewna identyczność. Wszystkie trzy ciała mają za podmiot jednego Syna Bożego, którego człowieczeństwo prawdziwie przyjęte w momencie wcielenia realizuje się na trzy różne sposoby. Najpierw jako ciało narodzone z Maryi Dziewicy, które rozwijało się tak jak inne ludzkie ciała, a następnie zostało umęczone i złożone w grobie, po czym zmartwychwstało, będąc tym samym, choć innym ciałem. Na tyle tożsamym z ciałem wcześniejszym, że pozwalającym na prawdziwe rozpoznanie przez uczniów, i na tyle inne, że zaskakujące sposobem ukazywania się. To ciało, ciało zmartwychwstałe, obecne jest w Eucharystii, stając się w niej realnym na sposób sakramentalny. Eucharystia zaś prowadzi do trzeciej realizacji ciała – Kościoła. Jest on Ciałem mistycznym Chrystusa. Trzy realizacje ciała Chrystusa są realne i od siebie zależne, a sama zależność jest współprzenikająca. Ciało ziemskie prowadzi do ciała sakramentalnego, a ono odsłania nam tajemnicę ciała mistycznego. Franciszek podkreśla tę jedność, wychodząc od tajemnicy Słowa wcielonego.

[...] Maryja – mówi papież – dała ludzkie oblicze Odwiecznemu Słowu, abyśmy wszyscy mogli Je kontemplować. Możemy nie tylko kontemplować oblicze Boga, ale również wysławiać i chwalić Go jak pasterze, którzy wracali z Betlejem ze śpiewem dziękczynienia, po tym, jak zobaczyli Dzieciątka i Jego młodą Matkę. Byli razem, tak jak byli razem na Kalwarii, bo Chrystus i Jego Matka są nierozłączni: istnieje między nimi bardzo ścisła relacja, jak między każdym dzieckiem i jego matką. Ciało Chrystusa – które jest podstawą naszego zbawienia (Tertulian) – zostało utkane w łonie Maryi. Ta nierozdzielność podkreślona jest także przez fakt, że Maryja, uprzednio wybrana na Matkę Odkupiciela, dzieliła w swoim sercu całą Jego misję, pozostając u boku Syna aż do końca na Kalwarii. [...]

Tak samo nierozłączni są Chrystus i Kościół, ponieważ Kościół i Maryja idą zawsze razem [...]. Oddzielanie Jezusa od Kościoła oznaczałoby chęć wprowadzenia «niedorzecznego rozdziału», jak pisał bł. Paweł VI. Nie można „kochać Chrystusa, ale nie Kościół, słuchać Chrystusa, ale nie Kościoła, należeć do Chrystusa, ale pozostając poza Kościołem”. W istocie właśnie Kościół jest wielką rodziną Bożą, która przynosi nam Chrystusa. Nasza wiara nie jest abstrakcyjną teorią czy filozofią, ale żywą i pełną relacją z Osobą: z Jezusem Chrystusem, Jednorodzonym Synem Bożym, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, aby nas zbawić, i który żyje wśród nas. Gdzie możemy Go spotkać? Spotykamy Go w Kościele, w Kościele hierarchicznym – naszej

świętej Matce. To Kościół mówi dzisiaj: „Oto Baranek Boży”; to Kościół Go głosi; to w Kościele Jezus nadal dokonuje swoich aktów łaski, którymi są sakramenty²¹.

W sposobach realizacji cielesności Chrystusa konieczne jest rozróżnianie porządku ich istnienia. Ciało zrodzone z Maryi istnieje inaczej niż ciało sakramentalne lub mistyczne. Ta różnica jest istotna i pozwala uniknąć nieporozumień. Zacytujmy papieski tekst:

Na ołtarzu adorujemy Ciało (*carne*) Jezusa; w nich [chorych] odnajdujemy rany Jezusa. Jezus ukryty w Eucharystii i Jezus ukryty w tych ranach. Trzeba ich wysłuchać! [...] Muszą być wysłuchane przez tych, którzy uważają się za chrześcijan. Chrześcijanin czci Jezusa, chrześcijanin szuka Jezusa, chrześcijanin potrafi rozpoznać rany Jezusa. I dzisiaj my wszyscy potrzebujemy powiedzieć: „Te rany muszą być wsłuchane!”. Ale jest jeszcze coś, co daje nam nadzieję. Jezus jest obecny w Eucharystii, która jest Ciałem (*carne*) Jezusa; Jezus jest obecny pośród was, jest Ciało (*carne*) Jezusa: w tych osobach są rany Jezusa²².

²¹ Homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 I 2015), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2015, nr 1 (368), s. 19.

²² Przemówienie do dzieci w szpitalu w Asyżu (4 X 2013) – z modyfikacjami TN. Tekst włoski za: http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2013/october/documents/papa-francesco_20131004_bambini-assisi.html [dostęp: 4 IX 2015]. *Katechizm Kościoła katolickiego*, który powinien być traktowany jako podstawowy dokument doktrynalny, mówiąc o Eucharystii, nigdy nie używa pojęcia *carne*, lecz *corpo*. *Catechismo della Chiesa Cattolica*, Casale Monferrato 1993, nr 1374 i nn. Warto jednakże zauważyć, że samo pojęcie *carne di Cristo* jest obecne na kartach *Katechizmu*. Przede wszystkim tajemnica wcielenia wyjaśniana jest przez formułę: Słowo przyjęło ciało – *carne* (por. KKK 51, 101, 151, 423, 456–463, 466 i 2602). W takim ciele Słowo działa, a punktem kulminacyjnym tego działania jest męka na krzyżu. Śmierć oznacza wydanie własnego ciała – *carne* (por. KKK 728, 626) jako istotnego elementu zbawienia. Jezus dokonuje dzieła zbawienia świata przez wydanie swego ziemskiego ciała. Tajemnica Chrystusa dopełnia się w chwili zmartwychwstania. *Katechizm*, mówiąc o nadziei zmartwychwstania, odnosi ją do ciała-*carne*, lecz nadaje ciału znaczenie „człowieka w jego kondycji poddanej słabości i śmiertelności” (KKK 990). Zmartwychwstanie ciała oznacza rozciągnięcie życia wiecznego na ciało, zmienne i poddane marności. Będzie ono żyło nowym życiem, którego źródłem będzie Duch Święty zgodnie z Rz 8,11. W tym kontekście *Katechizm* podkreśla napięcie, jakie istnieje między ciałem-*carne* a duchem. Prowadzi ono do nieustannego wysiłku w przeciwstawianiu się ciału a wybieraniu tego, co służy i prowadzi do Ducha, do Boga (por. KKK 1852,2515, 2819, 2846).

Pojęcie *carne* pojawia się również w cytatach z szóstego rozdziału Ewangelii św. Jana, gdzie mowa jest o konieczności przyjmowania ciała dla życia (por. KKK 787, 1351, 1524). Ich interpretację podano wyżej.

Różnicę między obiema formami ciała, choć w perspektywie eklezjologicznej, oddaje zdanie: „Jesteśmy powołani do tego, by stawać się coraz bardziej jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała (*corpo*) daje On nam udział w tym, co przeżył w ludzkim ciele (*carne*) dla nas i jako nasz wzór” (KKK 521).

Katechizm podkreśla wreszcie także wartość ciała w życiu małżeńskim człowieka. Kiedy mężczyzna łączy się z kobietą i tworzą jedność, to wyraża się ona właśnie w jedności ciała-*carne*, tego ciała, które zostało wcześniej stworzone przez Boga (por. KKK 372, 1605, 1616, 1643, 2335, 2364).

Ciało mistyczne zawiera w sobie zarówno ciało sakramentalne – Eucharystia buduje Kościół, a Kościół sprawuje Eucharystię, jak i ciało narodzone w Betlejem – Chrystus w swoim człowieczeństwie jest z nim złączony podobnie jak głowa z ciałem. Jedność tych ciał gwarantuje wyłącznie osoba Słowa wcielonego, gdyż rzeczywistości, w których staje się ona dostępną, są ontologicznie inne.

ZASADA PODSTAWOWA

Co zrobić z pojęciem, którym papież Franciszek tak często się posługuje? Jakie może mieć ono znaczenie dla teologii? Przede wszystkim należy podkreślić, że nie ma dziś możliwości dotknięcia ciała Chrystusa, które rozumiemy jako *sarks*. To ciało już nie istnieje w naszej rzeczywistości ziemskiej, z wyjątkiem cudów eucharystycznych. Kiedy chrześcijanin pochyla się nad chorym, biednym, ubogim lub kalekim, pochyla się nad ciałem konkretnego człowieka. Jego istnienie jest zdeterminowane przez czas oraz przestrzeń, które nadając mu realność, jednocześnie ograniczają. Czasu i przestrzeni nie można przekroczyć. W konkretnym czasie i konkretnej przestrzeni spotykam tego określonego człowieka: na niego patrzę i jego dotykam. Tylko jego! Można jednak to spotkanie i dotyk potraktować jako działanie wobec Chrystusa i przekroczyć czasoprzestrzeń dzięki odwołaniu się do pojęcia mistyczny. Świadcząc dobro człowiekowi, świadczy się dobro wobec Chrystusa, ponieważ On jednoczy się z tym określonym człowiekiem więzią mistyczną. Dobro odnosi się do ciała-*sarks* tego człowieka, które należy do ciała-*soma* eklezjalnego, czyli do Chrystusa. Ciało Chrystusa, którym jest także ciało mistyczne – Kościół nabiera wówczas konkretności. Taki wymiar pojęcia ciała Chrystusa jest najpełniejszy i posiada najgłębszy sens na gruncie teologii systematycznej. Ale nie jest on jedyny!

Istnieją dwie inne płaszczyzny, które dopuszczają posługiwanie się pojęciem ciała Chrystusa w znaczeniu *sarks*. Pierwsza z nich to moralność. Określa ona ogół zasad określających, co jest dobre, a co złe. Te zasady widoczne są w ludzkim działaniu: człowiek powinien czynić dobro, a unikać zła. W przypadku papieskiego wyrażenia będzie to oznaczało podjęcie działań dla dobra jakiegoś człowieka ze względu na normę ustanowioną przez Chrystusa. Można ją zawrzeć w ewangelicznym prawie wspomnianym już wyżej: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). W ludzkich relacjach, często trudnych i skomplikowanych, to prawo pozwala przekraczać wszelkie ograniczenia i niedomagania: czyni się dobro, nie oczekując odwzajemnienia. Jeśli jakaś nagroda jest jednak w tym działaniu zawarta, to bynajmniej nie jest ona z tego świata. Czynienie lub nie dobra potrzebującym będzie podstawą sądu i eschatologicznej odpłaty. Aby uniknąć kary, chrześcijanin powinien czynić dobro każdemu człowiekowi bez wyjątku. Mówienie i myślenie o ciele Chrystusa będzie motorem dobrego działania.

Drugą płaszczyzną jest duchowość. Na płaszczyźnie relacji człowieka do Boga odkrywanie ciała Chrystusa w drugim człowieku byłoby przejawem swoistego mistycyzmu. Działanie moralne w swym aspekcie zewnętrznym zakorzenione byłoby w wewnętrznej relacji do Chrystusa, którego całe życie jest misterium. Brak ograniczeń w działaniu wynika z głębokiej miłości do Chrystusa i patrzeniu na otaczającą rzeczywistość w perspektywie wiary. Takie mistyczne odniesienie do drugiego człowieka jest doświadczeniem wielu świętych. Być może papież, biorąc za patrona św. Franciszka z Asyżu, właśnie tak pojmuje działanie chrześcijan we współczesnym świecie. Trzeba jednak pamiętać, że mistyka z natury swojej jest łaską daną przez Boga i zarezerwowaną tylko dla niektórych. Dlatego uogólnianie lub jednostronność w wypowiedziach mogą przynieść wiele nieporozumień. Chrześcijanin ma działać, ma dawać świadectwo głębokiej relacji do Boga, ale nie musi to być relacja tak intensywna, by faktycznie mówić o ciele Chrystusa obecnym w każdym cierpiącym człowieku.

Wydaje się, że wyrażenie *ciało Chrystusa* powinno być stosowne na gruncie teologii w wyraźnych tudzież precyzyjnych kontekstach. Jeśli pragnie się zachować poprawność doktrynalną odnośnie do Kościoła, Eucharystii i przyszłego ciała zmartwychwstałego, to koniecznie trzeba rozróżniać sposoby realizacji ciała Chrystusa. Nie wolno ich jednak rozdzielać lub traktować oddzielnie. Trzy sposoby obecności tego ciała są ze sobą ściśle związane. Jednocześnie należy uznać, że to samo wyrażenie może być impulsem do podjęcia dobrych czynów wobec innego człowieka. Od obcego, innego, nieznanego dojdzie się do rozpoznania w nim bliźniego i przyjęcia jako kogoś bliskiego. Miłość nieprzyjaciół jest jednak łaską, do której człowiek może – z pomocą Boga – dojrzewać i dorastać. Wymaga to jednak czasu. Konieczność i niemożność wyznaczają ramy posługiwania się pojęciem *ciało Chrystusa*, które powinny być dokładnie zachowywane i stosowane.

BIBLIOGRAFIA

- Bailly M.A., *Dictionnaire grec – français*, Paris 1902.
Catechismo della Chiesa Cattolica, Casale Monferrato 1993.
Cerfaux L., *La théologie de l’Eglise suivant saint Paul*, Paris 1965.
Journet Ch., *L’Eglise du Verbe incarné*, t. 1–3, Saint Maur 1999–2000.
Léon-Dufour X., *Le Corps et le Corps du Christ dans la Première épître aux Corinthiens*, Paris 1983.
Neowulgata, http://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata/documents/nov_a-vulgata_nt_epist-ephesios_lt.html#5.
Ouspensky L., Lossky V., *The Meaning of Icons*, Crestwood 1999, s. 75.
Page J.G., *Qui est l’Eglise?*, t. 1–3, Paris–Montréal 1979–1986.
Pismo święte, Biblia Tysiąclecia, <http://biblia.deon.pl/>.
Schönborn Ch., *L’Icône du Christ: Fondements théologiques élaborés entre le Ier et le IIe Concile de Nicée (325–787)*, Fribourg 1976.

- Tornielli A., Galeazzi G., *Papa Francesco questa economia uccide*, Milano 2015.
- Vouga F., Favre J.F., *Pâques ou rien : La Résurrection au cœur du Nouveau Testament*, Genève 2010.
- Wulgata, <http://www.bibelwissenschaft.de/online-bibeln/biblia-sacra-vulgata/lesen-imbibelte-xt/bibel/text/lesen/stelle/59/50001/59999/ch/a8bcbc7f84ac5111287a40714caed442/>.
- Pisma Franciszka
- Czuwanie modlitewne w okazji dnia ruchów, nowych wspólnot i stowarzyszeń katolickich (18 V 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353).
- Evangelii gaudium*, wyd. 2, Wprowadzenie bp M. Semeraro, Indeksy G. Virgini, Częstochowa 2014.
- Homilia podczas mszy św. kanonizacyjnej (27 IV 2014), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 5 (361).
- Homilia w czasie mszy św. kanonizacyjnej (12 V 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353).
- Homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 I 2015), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2015, nr 1 (368).
- Lumen fidei*, Kraków 2013.
- Medytacja poranna (7 III 2014), http://w2.vatican.va/content/francesco/fr/cotidie/2014/documents/papa-francesco-cotidie_20140307.html.
- Medytacja poranna w Domu św. Marty (7 III 2014), http://w2.vatican.va/content/francesco/fr/cotidie/2014/documents/papa-francesco-cotidie_20140307.html.
- Orędzie na XXIX Światowy Dzień Młodzieży 2014 roku, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 2 (359).
- Orędzie na Światowy Dzień Pokoju (1 I 2015), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 12 (367).
- Przemówienie do dzieci w szpitalu w Asyżu (4 X 2013), [tekst włoski], http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2013/october/documents/papa-francesco_20131004_bambini-assisi.html.
- Przemówienie do ubogich, bezrobotnych i imigrantów, którymi opiekuje się Caritas (4 X 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 11 (356).
- Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migratów i Podróżujących (24 V 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353).
- Przemówienie w Casercie (28 VII 2014), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2014, nr 9 (364).
- Przemówienie w czasie wizyty w Szpitalu św. Franciszka z Asyżu (24 VII 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 10 (355).
- Spotkanie w *Dono di Maria* z siostrami miłosierdzia, biednymi i wolontariuszami (21 V 2013), http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2013/may/documents/papa-francesco_20130521_dono-di-maria.html.

Spotkanie z przełożonymi żeńskich zgromadzeń zakonnych (8 V 2013), „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2013, nr 7 (353).

NECESSITY AND INDELIBILITY. THE BODY OF POOR CHRIST ACCORDING TO FRANCIS

Summary

Pope Francis frequently refers to dramas of human life in his speeches. Disease, suffering and poverty are issues which move every man, especially Christians. In Pope Francis's statements the expression 'the Body of Christ' appears very often. This expression should inspire to provide love to every fellow human being that we meet. This paper points to understanding this expression itself in the Holy Bible teaching and Church tradition, and then it shows opportunities of its application to systematic theology. Such theology must very carefully approach the interpretation of the 'body' expression, which already in Greek authors had varied but precise meaning.

Keywords: body, Church, Christ, embodiment, Holy Mass

Słowa kluczowe: ciało, Kościół, Chrystus, wcielenie, Eucharystia